GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 116.** 3. Października 1839.

P r z e g l ą d   a r t y k u ł ó w.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa d. 1. października.* —

JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht, wracając z obozu pod Borodynem, przybył w najlepszém zdrowiu dnia dzisiejszego o pół do piérwszéj po południu do stolicy naszéj i wysiadł w umyślnie dlań przyrządzoném pomieszkaniu gmachu ratusznego, gdzie przyjęty był przez JKMość najdostojniejszego Arcyksięcia Gubernatora jeneralnego, i powitany z najgłębszém uszanowaniem przez jeneralicyję i pana Prezydenta gubernijalnego. Przed gmachem ratusznym jako straż honorowa stanęła kompanija grenadyjerów z bandą muzyczną, którą dostojny Gość natychmiast odprawiwszy, raczył niezwłocznie udać się do najdostojniejszego Arcyksięcia Fraúciszka Karola, gdzie wszyscy najdostojniejsi Państwo razem obiadowali.

— *Z Wiédnia.* —

Dnia 24. września o godzinie 6téj po południu przybyła do Schönbrunu JCMość Maryja Ludwika, Księżna Parmy.

— *Z Preszburga d. 19. września.* —

Wielką uwagę zwracają na siebie przybyli tutaj nie dawno trzej Persowie chrześcijańscy, Janos, Melik i Sulejman, którzy nie będąc w stanie złożyć daniny, nałożonéj przez Szacha Perskiego mianowicie na jego chrześcijańskich poddanych, dla pokrycia wojennéj kontrybucyi z ostatniéj rossyjsko-perskiéj wojny, zostali familij swoich pozbawionymi, które w więzieniu osadzono, wszelako owym trzem Persom pozwolono zbiérać pieniądze po między Chrześcijanami w Europie, dopokąd oznaczoną summą familij swoich nie wykupią, czego jeżli nie dokonają, i oni i ich familije życie utracą. Zaczęli więc w Węgrzech zbiérać wsparcie i nie zawiedli się w swéj nadziei. Doznają tu w nieszczęściu swojém wiele udziału. Zbiérają na nich subskrypcyję tak w kancelaryi Stanów, jakotéż po między młodymi prawnikami.

(Z dziennika *Hirnög.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Okrętem parowym *Tagus* otrzymano d. 16go września w Anglii wiadomości z Lizbony do dnia 9go wspomnionego miesiąca, według których w stolicy téj zajmują się składem nowego ministeryjum, które ma być utworzone pod prezydencyją księcia Palmelli. Baronowi Bomfim przeznaczono w tém ministeryjum wydział wojny, panu Gomez de Castro skarbu, a panu Fonseca de Magalhaens spraw wewnętrznych. Ponieważ ostatni jest poufałym przyjacielem lorda Howald de Walden, sądzą przeto, że Anglija będzie miała główny wpływ w tym gabinecie.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 18. września zawiéra następujące dwie depesze telegraficzne: 1) »Bajonna, d. 16. września, godzina 10. zrana. Jenerał dowodzący 20tą dywizyją wojskową do ministra wojny. Cztéry batalijony nawaryjskie schroniły się w kraj nasz. Pozostało ich jeszcze tylko ośm w Nawarze. Espartero dla ścigania téj reszty chce dzisiaj z Urdax wyruszyć.« — 2) »Prefekt Dólnych-Pirenejów do ministra spraw wewnętrznych. Bajonna d. 17. września. Don Carlos dnia wczorajszego o godzinie 8. wieczorem odjechał w miejsce swojego przeznaczenia. — Wszystko odbyło się w najlepszym porządku.«

Zaraz potém zawiéra *Moniteur* z dnia powyższego następujący artykuł: »Don Carlos ze wszech

strón wojskiem jenerała Espartera ściéśniony, szukał przytułku we Francyi. Szczątki band karlistowskich, dzielnie ścigane, jedne od drugich oddzielone, nieobecnością pretendenta zdemoralizowane, wewnętrznemi rozterkami skołatane, faktycznie rozsprzężone bezkarnością i wszelkiemi połączonemi z tém zdrożnościami, wkrótce bezwątpienia poddadzą się orężowi Królowéj. Spodziéwać się więc należy, że chwila ta jest blizką, w któréj wojna domowa, co Hiszpaniję krwią poiła a zasmucała ludzkość, skończy się nareszcie, ażeby się już więcéj nie zaczynać. Nie pochlébiając sobie można bez nadwerężenia prawdy przypisać w części ten szczęśliwy skutek polityce zachowywanéj przez gabinet z dnia 12go maja. Stanowisko, jakie gabinet ten zajął pod względem Hiszpanii, jego oświadczenia się na mównicy, rozkazy, których wykonanie na granicy polecił, instrukcyje dane francuzkiéj marynarce na wybrzeżach półwyspu, układy zgodnie z Angliją naszym sprzymierzeńcem toczone, przyczyniły się bezwątpienia do sprowadzenia tego rozwiązania, którego jeszcze przed kilku miesiącami spodziéwać się nie śmiano, a które przecież teraz już prawie jest ukończoném. Hiszpanija nie omyliła się na skuteczności nowych dowodów pomocy i żywéj sympatyi, jakie gabinet teraźniejszy, zaraz po przyjściu do stéru rządu, sprawie Izabelli II. okazywał. Przyjaciele systematu konstytucyjnego w Hiszpanii przyjęli dowody te z radością i podziękowaniem, podczas gdy one w równym czasie we wspiéraczach kontrrewolucyi obudziły uczucie znikomości ich usiłowań i próżności ich nadziei. Skutki takiego postępowania były prędkie i stanowcze i rząd do owoców swéj polityki może słusznie szczęścia sobie życzyć, bowiem nic takiego nie uczynił, coby przekraczało granicę roztropności i dobra narodowego, a jednak to, co zdziałał, jest dostateczném.«

Tenże *Moniteur* dodaje: »Król jenerałowi Espartero, księciu de la Victoria, wodzowi naczelnemu armii hiszpańskiéj, dał wielką wstęgę orderu legii honorowéj. Kapitan Foltz, adjutant prezydenta rady, odjechał dnia onegdajszego, dla wręczenia mu insygniów tego orderu. — Baron de Tinan, szef szwadronu sztabu jeneralnego, adjutant prezydenta rady, wysłanym został dnia 15. września wieczorem na przeciw Don Carlosowi, którego ma polecenie do Burgos odprowadzić.«

Listy z Bajonny z d. 15. września, zwyczajną drogą nadeszłe, donoszą teraz następujące szczegóły o przejściu Don Carlosa w kraj francuzki. Piszą wyraźnie, że tak małżonka jego, jakoteż książę Asturyi (jego najstarszy syn) i Infant Don Sebastyjan (jego pasiérb) z nim razem przeszli. Przejście to nastąpiło d. 14. o trzy kwadranse na piątą po południu. Don Carlos poddał się podprefektowi Bajonny na moście wiodącym z Ancharry-Aranaz. Był w sukniach cywilnych. Odprowadzono ich natychmiast do Saint-Pé, do jeneralnego komisarza policyi Goyeneche. W Bordeaux staną w pałacu arcybiskupim. — Przejście Don Carlosa z pewną liczbą nawaryjskich i alawejskich batalijonów przez to spowodowaném zostało, że Espartero w dolinie Bastan posuwał się z przeważającą siłą i poprzecinał oddziały karlistowskie. Tylko dwa nawaryjskie batalijony, dzielnie walcząc, uszły przez górę Belate. Reszta ciśnięta od Urdax, miejsca leżącego w kotlinie góry, nie miała innego ratunku, jak się schronić w kraj francuzki, gdzie ją rozbrojono, lecz także zaraz nakarmiono, ponieważ wojsko to było w najnędzniejszym stanie i zupełnie wygłodniałe. Liczbę jego na 3000 podają; jest między niém stary pleban Meryno.

Wychodząca w Bordeaux gazeta *Guyenne* zawiéra następujące dokumenty:

Odpowiedź hrabiego Morella (Cabrery) dana komisarzom angielskim, wyprawionym do niego przez lorda Palmerstona.

Zaledwo pułkownicy angielscy przybyli do głównéj kwatéry Cabrery, naczelnik ten dał im do zrozumienia, że o zamiarze ich odwidzin już jest zawiadomiony. Pod czas obiadu mówiono o różnych przedmiotach. Gdy komisarze wszczęli rozmowę z Cabrerą o ukończeniu wojny za pomocą układów, odpowiedział im tenże: »Nie chcę nic słyszeć o polityce. Wiém bardzo »dobrze, że wszelkie układy, wszelkie kroki wasze, »są tylko dla korzyści waszego handlu. Jeźli chcecie mi sprzedać broń, to wam gotówką zapłacę. »Taka jest moja dyplomacyja, takie są moje łupieztwa.« Po obiedzie oddalili się Anglicy, zdziwieni mocno stałością umysłu ucznia Tortozy.

Odpowiedź dana Esparterowi:

Espartero wysłał gońca do Cabrery, przesyłając mu układ, podpisany przez Rafała Maroto. Wezwał Cabrerę, by dla siebie i swoich użytkował z korzyści, jakie z tego wyniknąć mogą. Hrabia Morella rozdarł układ w oczach gońca z tém obostrzeniem, że jeźli w przeciągu 24ch godzin z kraju Króla się nie wyniesie, to go rozstrzélać każe. »Ta« dodał »jest odpowiedź, którą Esparterowi masz zawieść.«

Według wiadomości z Madrytu z dnia 11. września, izba deputowanych została nareszcie ukoń-

sytuowaną. P. Calatrava mianowany jest jéj prezydentem, a p. Zumalacarreguj wice-prezydentem. Zaraz potém odczytano projekt, przez wielu deputowanych, między tymi przez panów Olozaga, Calatrava, Las Navas, Arguelles, Zumalacarreguj, Mendizabal i przez innych członków opozycyi podpisany, w którym wniesiono na adres powinszowania Królowéj-Rejentce, z powodu ostatnich wypadków. Projekt ten został jednomyślnie przyjęty. W adresie wyrażono między innemi: »Kongres w potrzebie nietylko po»sady i stopnie, stosownie do konwencyi w Ber»garze zaratyfikuje, lecz mianowicie przed wszel»kiemi innemi sprawami zajmie się wnioskiem »do ustawy pod względem swobód (*Fueros*) pro»wincyj biskajskich, ponieważ kongres umyślił »na to wszystko zezwolić, co nie będąc w sprzecz»ności z zostającą w mocy swojéj konstytucyją, »przyczynić się może do pomyślności narodu. »Kongres ma zaszczyt oświadczyć WKMości, że »celem narad jego będzie zawsze powszechne »uspokojenie, które zupełnie i trwale w ten spo»sób tylko osiągnąć można, jeźli zważać będzie»my na dobro, zwyczaje i tradycyje różnych pro»wincyj, składających monarchiję hiszpańską.«

Donoszą z Madrytu pod dniem 12. września, że na posiedzeniu izby deputowanych dnia poprzedniczego, minister sprawiedliwości przedłożył następujący wniosek do ustawy: Art. 1. Swobody (*Fueros*) prowincyj biskajskich i Nawarry zostają potwierdzone. Art. 2. Rząd, skoro będzie można, jednakże po zasięgnieniu o tém zdania prowincyj, przedłoży Kortezom modyfikacyje, jakie za nieodzowne uzna, by dobro prowincyj tych z powszechném dobrem narodu i polityczną konstytucyją monarchii pogodzić.« — Zaraz potém przystąpiono w biurach do mianowania komisyi, mającéj zdać sprawę z powyższego wniosku do ustawy. Mianowano także komisyję, któréj ułożenie adresu na mowę z tronu poruczono.

Wszystkie pisma napełnione są adresami do Królowéj, wyrażającemi życzenia szczęścia. Po większéj części w tém one największą pokładają ważność, że pokój stanął bez pomocy mocarstw zagranicznych.

Wiadomość, że Cabrera do Tarankonu przybył i ku Aranjuez postępuje, okazała się bezzasadną. Dziennik *Castellano* twierdzi nawet dnia 11go t. m., że Cabrera życzyłby sobie wejść z O'Donnellem w układy i że poprzestaje na żadaniu pomyślnych warunkow dla swojego wojska, dla siebie zaś niczego nie żąda.

Francyja.

Wywóz zboża stał się w departamencie Sarthe powodem do rozruchów. *Moniteur* z dnia 19. września zawiéra o tém następujący artykuł: »Znaczne rozruchy zaszły w departamencie Sarthe. Wolny handel zbożem przemocą został przerwanym. Buntownicze zgraje opanowały kilka zbożem naładowanych wozów; czynności anarchiczne zaburzyły spokojność miasta le Mans i nabawiły trwogą dobrych obywateli. Rząd więcéj niźli dostateczną siłę zbrojną posłał do owego departamentu, by położyć tamę wszelkiemu nieporządkowi i utrzymać winne ustawom uszanowanie. W równym czasie zwrócił uwagę swoję na postępowanie władz. Dopuściły się one wielkich uchybień, zezwoliwszy na przymuszoną sprzedaż wozów ze zbożem, przemocą przez burzycieli spokojności zabranych, a przede-wszystkiém wypuściwszy na wolność, bez zachowania nawet form sprawiedliwości, tych uwięzionych, których po dopuszczeniu się piérwszych kroków przemocy przytrzymano, a których uwolnienia buntownicze zgraje żądały. Rząd bez względu nawet na dawniejsze zasługi prefekta i prokuratora królewskiego, zmuszony był następców na ich urzędy mianować.«

Paryzcy księgarze spowodowani zostali trwającym ciągle niepomyślnym stanem księgarstwa we Francyi, do nowego zgromadzenia się, by się naradzić, jakiemi środkami będzie można dalszym skutkom upadku téj gałęzi przemysłu zapobiédz.

Szwajcaryja.

Pisma publiczne donoszą z Zurych pod dniem 15. września: »Większość Stanów oświadczyła się właśnie przeciw wszelkiemu mieszaniu się w sprawy wewnętrzne kantonu Zurych i za uznaniem tymczasowego rządu. Za kilka dni — zapewne zaraz po żebraniu się nowéj wielkiéj rady w Zurychu, Sejm znowu się zgromadzi i swoje sprawy pokończy. Można przewidzieć, że Zurych także w rzeczach Związku Szwajcarskiego dotyczących się, więcéj jeszcze niż dotąd odstąpi od radykalnego kierunku i zajmie znowu swoje dawne historyczne stanowisko, na którém ten kanton aż do nowszych czasów słynął zawsze ze sprawiedliwości i umiarkowania. Uczucie téj zmiany i obawa, ażeby z Zurych do innych także sąsiednich kantonów, gdzie również cokolwiek jednostronny radykalny żywioł panuje, nie przeniosły się podobne zaburzenia ludu, spowodowały poselstwa z niektórych tych kantonów, do wyrażenia się w ostréj protestacyi przeciw naszemu rządowi, jeźli go tak nazwać możemy. Protestacyja ta podpisaną jest przez poselstwa kantonów Bernu, Lucerny, Solury, Bazylei, St. Gallen, Aargawii i Turgowii. Rząd nasz ze swojéj strony znowu przeciw temu protestował.«

»Nowa Gazeta Zurychska« donosi pod dniem 20. września: »We czwartek dnia 19. t. m. zebrała się nowa wielka rada na swoje piérwsze posiedzenie, które burmistrz pan Hess zagaił. Uznano wszystkie wybory, a prezydentem wielkiéj rady obrano nad-sędziego pana Ulrich, 110 głosami z po-między 171 głosujących. Wiceprezydentem obranym został radzca rządowy p. Melchior Sulzer, 118 głosami ze 168 głosujących. Wybór trzech sekretarzy wielkiéj rady padł znaczną większością głosów na pisarza sądu karzącego pana Nüscheler, jako piérwszego, pisarza obrachunkowego p. Nüscheler, jako drugiego, a pana Hottinger (syna), jako trzeciego sekretarza. Gdy więc tym sposobem wielka rada zupełnie się przekształciła, nowy prezydent rozpoczął swoje urzędowanie wysłuchaniem uroczystéj przysięgi członków téj wielkiéj rady.«

Rząd tymczasowy przedłoży wielkiéj radzie trzy wnioski do ustawy, dotyczące się: czasu trwania członków nowéj wielkiéj rady, amnestyi za polityczne wykroczenia lub przestępstwa, i odpuszczenia reszty czasu kary, wydanéj na uczestników w pożarze, który dotknął fabryki w Uster r. 1832.

Danija.

Piszą z Drontheim, że Król Francuzów Ludwik Filip, który r. 1793 mieszkał czas długi w Drontheim pod imieniem Müllera u niejakiéj pani Holmberg, téjże pani, teraz już 75-letniéj, przesłał w darze przez poselstwo francuzkie wielki zégar stołowy.

Królestwo Polskie.

»Dziennik Petersburski« donosi, że od dnia 14go września korespondencyja z Petersburga z Austryją i Włochami odbywać się będzie na Warszawę. (*Gaz. Poz.*)

Rossyja.

Według wiadomości z Borodynu przybył tamże dnia 4go września Albrecht Królewicz Pruski, a dnia 3go t. m. Alexander Królewicz Holenderski. W obu dniach tych, równie jak dnia 5go września, odbywały się znowu popisy i ćwiczenia wojska. Szósty oddział piechoty pozyskał znowu pochwały Cesarza. Po południu dnia 5go zebrany razem pułk kirysyjerów odbył osobny manewr przed Albrechtem Arcyksięciem Austryjackim, a nowo-rossyjski pułk dragonów przed Alexandrem Królewiczem Holenderskim. Dnia 7. września wydał Cesarz Jegomość następujący r o z k a z d z i e n n y do wojska: »Dziatwa! Oto macie przed sobą pomnik świadczący o pamiętnym czynie towarzyszów waszych! Tu, na tém samém miejscu, przed 27 laty, dumny nieprzyjaciel marzył o zwalczeniu rossyjskiego wojska, występującego za wiarę, Cara i ojczyznę! Najwyższy ukarał zarozumiałego: od Moskwy do Niemna, rozsiane zostały kości zuchwałych przychodniów, i my weszliśmy do Paryża. Teraz nadeszła chwila oddania czci wielkiemu dziełu. Niech więc wiecznie trwa pamięć nieśmiertelnego dla nas Cesarza Alexandra Igo; mocna jego wola ocaliła Rossyję; niech będzie wieczna chwała towarzyszom naszym, poległym śmiercią bohatérów; oby czyn ich był przykładem dla nas i dla późniejszéj potomności! Wy zaś, bądźcie zawsze nadzieją i obroną monarchy waszego i wspólnéj matki naszéj Rossyi!«

Wieś B o r o d y n leży na wklęsłéj płaszczyźnie nad brzegami Kołochty, niedaleko ujścia téjże do Moskwy; po drugiéj stronie płynie rzéczka Wojna. Cesarz włość tę kupił od właściciela i darował Wielkiemu-Księciu Następcy. Na rozkaz Cesarza wystawiono tam pałac letni i kilka ładnych domków włościańskich; nie daleko pałacu stoi cerkiew, któréj wieżę przebiła kula francuzka. Obóz jest o jednę wiorstę od Borodynu, koło wsi Zakarsnaja; po lewéj od obozu wznosi się namiot cesarski i główna kwatéra JCMości. W ogóle zebranych jest pod Borodynem 140,000 ludzi.

Donoszą z Odessy pod dniem 23. sierpnia: »Arcybiskup obrządku grecko-rossyjskiego Gabryjel, objeżdżając nie dawno Krym, zwidził także stary Bakczyseraj, gdzie oglądał pałac Chanów, a potém z całym orszakiem swoim udał się do wielkiego meczetu. Tam przyjmowany był przez mnogą ilość Muhamedanów i księży ich, którzy życzyli sobie, ażeby orszak Arcybiskupa kilka pieśni grecko-rossyjskiego kościoła zaśpiewał. Arcybiskup uczynił zadość ich żądaniu i tym sposobem po piérwszy raz od czasu zdobycia Krymu pieśń chrześcijańska w wielkim meczecie zabrzmiała. Wzniosłe i uroczyste jéj tony zdawały się na Moslemitanach potężne sprawiać wrażenie.«

NOWINY LWOWSKIE.

K o n c e r t, który muzyczne towarzystwo dało d. 26go z. m. na cześć uszczęśliwającego przybycia JCMości, bardzo się powiódł i podobał. Towarzystwo muzyczne udowodnia przy każdéj sposobności swoje postępy i z większą coraz doskonałością wykonywa muzyczne utwory. Koncert ten rozpoczęto nową umyślnie do tego uroczystego festynu napisaną kantatą. Muzykę do niéj dorobił tutejszy kapelmistrz B a s c h n y. Panna D a r g u n wykonała w niéj partyję *solo*.

w chórze zaś śpiewały ppanny: Blaha, Baschny, Borzęcka, Caspari, Klosson, Löffler, Marossani, Müller i Tluck, tudzież trzydziestu mężczyzn. Potém nastąpiła świetna uwertura wyrażająca obchód festynu, napisana przez pana Scholz na temat pieśni ludu.

Następnie z wielkim wdziękiem odspiéwała panna Caspari aryję z opery: *Grimaldi* Donizettego. Poczém nastąpił koncert poczwórny na czworo skrzypców, który pp. Albertycz, Broch, Kramkowski i Wrecha z prawdziwie mistrzowską biegłością wykonali. P. baronowa Barko przyjemnym głosem odspiéwała aryję z opery *Belizaryjusz* Donizettego. Panna Kellermanówna zaś wykonała z niewymowną biegłością trzeci koncert na fortepijanie przez Kalkbrennera napisany, a na zakończenie odegrano po mistrzowsku uwerturę z opery: *Wilhelm Tell* Rossyniego.

Dnia 30. września przed południem był jeszcze ostatni wielki manewr, na którym się najdostojniejsi Arcyksiążęta znajdowali. W południe tak u JCMości najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Karola, jako też u JKMości najdostojniejszego Arcyksięcia cywilnego i wojennego jeneralnego Gubernatora był wielki obiad. Po południu JCMość, w towarzystwie tylko jednego adjutanta, przechadzał się pieszo w poblizkich okolicach miasta Lwowa. Pod wieczór był u hrabi Alfreda Potockiego bardzo świetny bal, który najdostojniejsi Arcyksiążęta Swą obecnością zaszczycili. Przeszło sto osób z najznakomitszych Obywateli galicyjskich, było na ten bal zaproszonych, na którym odpowiednio dostojeństwu wysokich Gości i stosownie z godnością dawcy festynu, zjednoczoném było wszystko, czego tylko najwyższa elegancyja, smak, przepych i wygoda dostarczyć mogą! — Dnia 1. października zrana wyruszyły już z obozu pod Malechowem wojska do domu, a z poblizkich okolic konnica udała się do Gródka, gdzie 4. i 5. b. m. jeszcze manewry wykonanemi będą. — Tegoż samego dnia przed południem byliśmy świadkami rzadko wydarzającego się festynu, to jest, poświęcenia chorągwi dla batalijonu pułku Mazzuchelli. Ponieważ dotychczasowa stara chorągiew przez wielokrotne wyprawy, w których walecznym żołniérzom powiewała, zupełnie była uszkodzoną, przeto najjaśniejszy Cesarz JegoMość pozwolił temu batalijonowi przybrać nową chorągiew, a Jéj C. Mość najdostojniejsza Arcyksiężna Zofija zaszczyciła ją wspaniałą, śrébrem haftowaną, zielonego koloru wstęgą, w któréj na jednym końcu wyszyte są wyrazy: *Zofija, Arcyksiężna Austryi*, a na drugim, godło: *Z Bogiem do zwycięztwa*! Prócz tego na obu końcach jest cesarski dwugłowy orzeł, tudzież herby: Austryi, Bawaryi i Galicyi. Batalijon ten około godziny jedynastéj przed południem stanął w paradzie przed archikatedrą. Najdostojniejszych Arcyksiążąt przyjmowali u drzwi kościoła: cała jeneralicyja, wiele osób najznakomitszych Obywateli stanowych, naczelnicy władz cywilnych, a daléj w nawie kościoła Arcybiskup Prymas w ornacie pontyfikalnym, i zaprowadzili Ich do poręczowych krzeseł, w *presbiteryjum*: Przed wielkim ołtarzem leżała na stole nowa chorągiew razem z wstęgą, którą oficérowie pułku otaczali. Po odprawioném nabożeństwie, rozpoczęto z zwyczajnemi obrzędami poświęcenie chorągwi, poczém najwyżsi Państwo goździe w nią wbijali. Małżonka feldmarszałka-lejtnanta, baronowa Hammerstein, była zastępczynią wysokiéj chrzestnéj matki, najdostojniejszéj Arcyksiężnéj Zofii. — J. C. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol oświadczył imieniem Swéj małżonki w najłaskawszych wyrazach Swą podziękę. Metropolita ruski i wyższe duchowieństwo assystowali przy tym obrzędzie Arcybiskupowi Prymasowi. Poczém poświęconą chorągiew wyniesiono z kościoła, batalijon uformował czworobok, a pułkownik Sternfeld dosiadłszy konia, miał do żołniérzy, najprzód w języku niemieckim, a potém w polskim treściwą i prawdziwie zachwycającą mowę, w któréj nadmieniając o wojennych tegoż pułku czynach, przez starą chorągiew nie raz poświadczonych, zachęcał żołniérzy do wierności dla najjaśniejszego Monarchy i nowéj chorągwi, która w obec tak dostojnych Gości poświęcenie otrzymała! — Głośnémi wiwatami odpowiedziało wojsko na tę mowę, poczém nowéj chorągwi przysięgę wierności wykonało. W końcu przeciągał batalijon poprzed najdostojniejsze Państwo. W wieczór był świetny bal u JKMości Arcyksięcia cywilnego i wojennego jeneralnego Gubernatora, na którym obecni najwyżsi Goście się znajdowali.

JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol, raczył z swéj prywatnéj szkatuły przesłać summę 1500 zr. m. k., dla rozdania po między prawdziwie potrzebnych ubogich téj stolicy.

D. 2go b. m. o godzinie 9téj zrana odbyła się na cześć JCMości najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta, wielka parada na placu koszar Jabłonowskich. Z tamtąd najdostojniejsi Arcyksiążęta z swym pocztem udali się do nadanego Zakonowi Jezuitów kościoła St. Mikołaja,

dla znajdowania się przy poświęceniu kamienia węgielnego na gmach konwiktu dla szlacheckiéj młodzieży, właśnie pod dach wzniesiony. Tam Ich CC. i KK. Mości przyjęci byli z uszanowaniem przez magistrat i wydział Obywateli miejskich. Obywatele stanowi, naczelnicy władz, c. k. jeneralicyja, znaczna część oficérów sztabowych, liczne grono dam i mnoga ilość ludu, byli tamże obecni. Po odczytaniu cichéj mszy przez Jks. Arcybiskupa-Prymasa, w obecności dwóch drugich księży Arcybiskupów i wysokiego duchowieństwa, udał się cały orszak środkiem formującéj szpaler milicyi miejskiéj na przyległy plac budowy, gdzie na podwyższeniu wzniesiony był ołtarz. Tu Jks. Arcybiskup-Prymas miał w języku niemieckim poruszającą mowę, w któréj wyraził najuniżeńszą podziękę JCKMości za założenie tego instytutu, mającego zostawać pod kierunkiem Zakonu, który naprzeciw tylu nieprzyjaciołom sławę wychowawcy młodzieży tak zaszczytnie utrzymać umié, a zarazem błagał dla tegoż o błogosławieństwo nieba. Następnie dokument, w którym pokrótce o celu założenia i o najdostojniejszych założycielach wspomniano, podpisany był najprzód przez Ich CC. Mości Arcyksiążąt Franciszka Karola i Albrechta, przez JKMość Arcyksięcia Ferdynanda z Tegoż Synowcem i przez najznakomitsze osoby, poczém włożono takowy w wydrążony kamień węgielny, wraz z krążącą złotą i srébrną monetą z r. 1839, przydawszy pozłacaną płytę miedzianą, zawiérającą napis dokumentu i szematyzm tak państwa jakoteż prowincyjonalny, poczém kamień poświęcono i szczelnie zamknięto. Takowy spuszczono potém w fundamenta, a najdostojniejsi Arcyksiążęta przytwierdzili go kielnią i młotkiem. Po odbyciu tego aktu Ich CC. i KK. Mości odjechali do domu. Rzadki ten obrzęd sprawił uroczysto-rozrzewniające wrażenie, ponieważ myśl dalekiéj przyszłości mimowolnie się nasuwała: iż potomkom naszym kiedyś może ten kamień zaświadczy o czasie, w którym żyliśmy, w tenczas kiedy już dawno tylko garść prochu z nas pozostanie! Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Biała d. 30. *września* 1839. Nadzwyczajnie piękna jesień sprzyja ostatnim zbiorom i innym robotom w polu. Zbiór ziemniaków, lubo w szczególe bardzo różny, okazuje się w ogóle tylko średni, jednak cena ich jeszcze się nie ustaliła; atoli spodziewać się można, że korzec będzie po 1 zr. m. k. — Cena zboża jest taka: korzec pszenicy 6 zr. do 6 zr. 30 kr. — żyta 3 zr. 15 kr. do 3 zr. 30 kr. — owsa 1 zr. 20 kr. m. k. — ceny jęczmienia nié ma jeszcze staléj.

Na inne produkty mały jest pokup, a tém mniejszy na wełnę; cena tutejsza za cetnar cienkiéj wełny stoi na 86 do 100 zr. — średnio-cienkiéj 60 do 80 zr. — ordynaryjnéj 50 do 60 zr. — cygary 30 do 35 zr. — ordynaryjnéj na krajki 24 do 28 zr. m. k. — Cetnar kopru czystego 7 do 8 zr. — kminu 9 do 9 zr. 30 kr. — przędziwa konopnego 11 do 14 zr. — lnianego 13 do 14 zr. — oleju konopnego 12 do 13 zr, lnianego 14 do 15 zr. — siemienia lnianego 4 zr. — karugu 21 do 22 zr. — potażu 8 do 8 zr. 15 kr. — łoju w baryłkach 20 zr. 30 kr. — miodu brak. — O wódzce nie można dotąd nic stanowczego powiedzieć, jednak nadzwyczaj obfite winobranie w Węgrzech nie najlepsze dla gorzelni rokuje widoki, przyczém i Galicyja najwięcéj będzie szkodowała, zwłaszcza że tém mniéj do Węgier posyłać będzie mogła, gdyż w Wyższych Węgrzech, gdzie najwięcéj jest gorzelni, kubel ziemniaków płacą po 24 kr. m. k.

(*Gazeta Krakowska.*) *Kraków.* Ceny zboża w cztérech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 23. i 24. września 1839 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	21	—	20	—	18	—	14	—
— żyta. . .	12	6	11	—	10	20	9	24
— jęczmienia.	11	—	9	15	8	20	7	15
— owsa . .	6	—	5	15	—	—	—	—
— grochu. .	8	15	8	—	7	15	—	—
— jagieł . .	27	—	26	—	24	—	22	—
— rzepaku .	19	—	18	—	—	—	—	—

Gdańsk d. 21. *września* 1839. W tym tygodniu był jaki taki obrót zboża na naszéj targowicy, gdyż kilku spekulantów robili kupna; atoli komisanci mało co kupili. (*Preus. H. Z.*)

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiejszéj Gazety naszéj, na stronicy 1975.

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz drugi.) *Córka upośledzona*, dramat w 4 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.